

# Jan Paweł II

## ICH MIŁOŚĆ DO BOGA I BRACI ŚWIATŁEM NA NASZEJ DRODZE ŻYCIA

### Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej

W niedzielę 3 września podczas Mszy św. sprawowanej na placu św. Piotra Jan Paweł II beatyfikował pięcioro sług Bożych: papieży Piusa IX (1792-1878) i Jana XXIII (1881-1963), abpa Tomasza Reggio (1818-1901), ks. Wilhelma Józefa Chaminade (1761-1850) oraz o. Kolumbana Józefa Marmiona OSB (1858-1923). W uroczystości uczestniczyło ponad 100 tys. wiernych, przybyłych z rodzinnych krajów i miejscowości nowych błogosławionych. Eucharystię sprawowało z Papieżem 50 koncelebransów, wśród nich Sekretarz Stanu kard. Angelo Sodano, patriarcha Wenecji Marco Cé, sekretarz Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych abp Edward Nowak, sekretarz osobisty Jana XXIII abp Loris Francesco Capovilla i bratanek tegoż papieża ks. prał. Giovanni Battista Roncalli. Obecnych było 23 kardynałów, liczni arcybiskupi i biskupi oraz oficjalne delegacje Włoch, Francji, Irlandii, Belgii, Bułgarii i Turcji. Przybyli także przedstawiciele Kościołów prawosławnych z Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych, ormiańskiego Patriarchy Sztambułu, przedstawiciel Wspólnoty Anglikańskiej oraz brat Roger z Taizé.

Na początku liturgii, po obrzędach wstępnych, kard. Camillo Ruini przedstawił Papieżowi prośbę o beatyfikację sług Bożych, po czym zostały odczytane ich krótkie biografie. Ojciec Święty wypowiedział formułę beatyfikacyjną i ogłosił daty wspomnień liturgicznych nowych błogosławionych: Pius IX wspominany będzie 7 lutego, Jan XXIII 11 października, Tomasz Reggio 9 stycznia, Wilhelm Józef Chaminade 22 stycznia, Kolumban Marmion 3 października. Wierni zgromadzeni na placu odpowiedzieli śpiewem «Amen» i «Alleluja» oraz burzliwymi oklaskami. Na fasadzie Bazyliki odsłonięto wielkie arraszy z wizerunkami błogosławionych. Kard. Camillo Ruini podziękował Papieżowi za beatyfikację.

Przed końcowym błogosławieństwem Jan Paweł II odmówił z wiernymi modlitwę «Anioł Pański», poprzedzając ją krótkim rozważaniem na temat pobożności maryjnej nowych błogosławionych. Następnie przywitał się osobiście z członkami oficjalnych delegacji państwowych, a przed opuszczeniem miejsca celebry przejechał przez plac św. Piotra odkrytym samochodem, błogosławiąc wszystkich obecnych.

1. W kontekście Roku Jubileuszowego z głęboką radością beatyfikowałem dwóch papieży — Piusa IX i Jana XXIII — oraz trzech innych głosicieli Ewangelii, którzy wyróżnili się w posłudze i w życiu konsekrowanym: arcybiskupa Genui Tomasza Reggio, kapłana diecezjalnego Wilhelma Józefa Chaminade i benedyktyńskiego mnicha Kolumbana Marmiona.

Pięć różnych osobowości, każda obdarzona własną fizjonomią i misją, wszystkie połączone wspólnym dążeniem do świętości. To właśnie ich świętość dzisiaj uznajemy: świętość, która jest trwałą i przemieniającą więzią z Bogiem, budowaną i przeżywaną w codziennym wysiłku wypełniania Jego woli. Świętość urzeczywistnia się w historii, a zatem każdy święty podlega ograniczeniom i uwarunkowaniom typowym dla naszego człowieczeństwa. Beatyfikując kogoś ze swoich synów, Kościół nie wyraża przez to uznania dla dokonanych przezeń wyborów historycznych, ale wskazuje go jako godnego naśladowania i czci ze względu na jego cnoty, ku chwale łaski Bożej, która w nich jaśnieje.

Z szacunkiem pozdrawiam oficjalne delegacje Włoch, Francji, Irlandii, Belgii, Turcji i Bułgarii, które przybyły tutaj z tej uroczystej okazji. Witam również krewnych nowych błogosławionych, a także kardynałów i biskupów oraz osobistości świeckie i kościelne, które zechciały wziąć udział w tej liturgii. Witam na koniec was, drodzy bracia i siostry, którzy przybyliście tu bardzo licznie, aby oddać hołd sługom Bożym, wpisany dziś przez Kościół w poczet błogosławionych.

2. Słowa odśpiewane przed Ewangelią: «Prowadź nas, Panie, drogami prawości», przywodzą nam na myśl ludzkie i religijne doświadczenie **papieża Piusa IX** — Giovanniego Marii Mastai Ferrettiego. Pośród burzliwych wydarzeń swojej epoki był on wzorem bezwarunkowej wierności wobec niezmiennego depozytu prawd objawionych. Wypełniając w każdym

okolicznościach powinności swojej posługi, potrafił przyznać absolutne pierwszeństwo Bogu i wartościom duchowym. Jego niezwykle długi pontyfikat naprawdę nie był łatwy i papież ten musiał niemało wycierpieć, pełniąc swoją misję w służbie Ewangelii. Był otoczony miłością wielu, ale także nienawidzony i oczerniany.

Jednak właśnie pośród tych sprzeczności zajaśniał szczególnie mocno blask jego cnót: długotrwałe utrapienia zahartowały jego ufność w Bożą Opatrzność, w której panowanie nad ludzką historią nigdy nie wątpił. Stąd też Pius IX czerpał głęboki spokój ducha nawet pośród niezrozumienia i napaści wielu wrogich mu ludzi. Osobom ze swego otoczenia powtarzał często: «W ludzkich sprawach trzeba robić tyle, ile można, i tym się zadowolić, a resztę zawierzyć Opatrzności, która uleczy wady i niedostatki człowieka».

Wspierany tym wewnętrznym przekonaniem, zwołał Sobór Watykański I, który mocą autorytetu Magisterium wyjaśnił niektóre kwestie, będące wówczas przedmiotem dyskusji, i potwierdził harmonię między wiarą a rozumem. Pius IX znajdował oparcie w Maryi, której był wielkim czcicielem. Ogłaszając dogmat o Niepokalanym Poczęciu, przypomniał wszystkim, że pośród burz ludzkiego życia można dostrzec w Maryi jaśniejącą światłość Chrystusa, mocniejszą od grzechu i śmierci.

3. «Ty jesteś dobry i skory do przebaczenia» (antyfona na wejście). Kontemplujemy dzisiaj w chwale błogosławionych jeszcze jednego **papieża — Jana XXIII**, który zadziwił świat swoją bezpośredniością i przystępnością, wyrażającą szczególną dobroć serca. Za sprawą Bożych zamysłów dzisiejsza beatyfikacja stawia obok siebie dwóch papieży, którzy żyli w bardzo odmiennych kontekstach historycznych, ale których łączą wbrew pozorom liczne podobieństwa na płaszczyźnie ludzkiej i duchowej. Wiadomo, że Jan XXIII darzył głęboką czią Piusa IX i pragnął jego beatyfikacji. Odprawiając rekolekcje w 1959 r. napisał w swoim dzienniku: «Myślę nieustannie o świętej pamięci Piusie IX, a naśladowując jego ofiary i wyrzeczenia chciałbym zasłużyć na to, że dokonam jego kanonizacji» (*Giornale dell'anima*, Ed. San Paolo, 2000, s. 560).

W pamięci wszystkich utrwalił się obraz papieża Jana z uśmiechem na twarzy i z ramionami szeroko otwartymi, przygarniającymi cały świat. Iluż ludzi urzekła prostota jego serca, połączona z rozległą znajomością człowieka i jego spraw! Powiew nowości, jaki wniósł ten papież, nie dotyczył oczywiście doktryny, ale raczej sposobu jej przedstawiania; nowy był jego styl mówienia i działania oraz pełen sympatii sposób obcowania ze zwykłymi ludźmi i możliwymi tego świata. W tym też duchu papież Jan ogłosił Sobór Watykański II, którym otworzył nową stronicę w dziejach Kościoła: chrześcijanie zostali wezwani, aby śmieiej głosić Ewangelię i z większą uwagą śledzić «znaki czasu». Sobór był prawdziwie proroczą intuicją sędziwego już wówczas papieża i mimo niemałych trudności rozpoczął nową epokę nadziei dla chrześcijan i dla ludzkości.

W ostatnich chwilach swego życia Jan XXIII pozostawił Kościołowi swój testament: «Tym, co najcenniejsze w życiu, jest Jezus Chrystus, Jego święty Kościół, Jego Ewangelia, prawda i dobroć». Ten testament pragniemy dzisiaj podjąć również my, dziękując Bogu za to, że dał nam go jako pasterza.

4. «Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami» (Jk 1, 22).

Przypominają się nam te słowa apostoła Jakuba, gdy myślimy o życiu i apostołacie **Tomasza Reggio**, kapłana i dziennikarza, który później został biskupem Ventimiglia i na koniec arcybiskupem Genui. Był człowiekiem wiary i kultury, a jako pasterz potrafił rozważnie przewodzić wiernym w każdych okolicznościach. Wrażliwy na różne bolączki i na ubóstwo swojego ludu, starał się spieszyć mu z pomocą we wszystkich sytuacjach niedostatku. Z tą też myślą założył zgromadzenie zakonne Sióstr św. Marty, powierzając mu misję wspomagania pasterzy Kościoła przede wszystkim w działalności charytatywnej i oświatowej.

Jego orędzie można zawrzeć w dwóch słowach: prawda i miłość. Przede wszystkim prawda, która oznacza uważne wsluchiwanie się w słowo Boże oraz odważną i aktywną obronę i szerzenie ewangelicznego nauczania. Z kolei miłość, która każe kochać Boga, a przez wzgląd na Niego przygarniać wszystkich ludzi jako braci w Chrystusie. Jeśli kiedykolwiek Tomasz Reggio kierował się w swoich decyzjach jakimiś preferencjami, to wówczas gdy opowiadał się

po stronie strapionych i cierpiących. Oto dlaczego zostaje dzisiaj ukazany jako wzór nie tylko dla członków swojej duchowej rodziny, ale także dla biskupów, kapłanów i świeckich.

5. Beatyfikacja w Roku Jubileuszowym **Wilhelma Józefa Chaminade**, założyciela marianistów, przypomina wiernym, że ich zadaniem jest poszukiwanie wciąż nowych sposobów świadczenia o wierze, przede wszystkim z myślą o tym, aby docierać do ludzi, którzy są daleko od Kościoła i nie mogą zwykłą drogą poznać Chrystusa. Wilhelm Józef Chaminade wzywa każdego chrześcijanina, aby pogłębiał swoje zakorzenienie w chrzcie, który upodobnia go do Pana Jezusa i udziela mu Ducha Świętego.

Miłość o. Chaminade do Chrystusa, wpisana w duchowość «szkoły francuskiej», kazała mu niestrudzenie kontynuować swe dzieło poprzez zakładanie — w niespokojnym okresie religijnych dziejów Francji — nowych rodzin zakonnych. Jego synowskie przywiązanie do Maryi pozwalało mu zachować wewnętrzny pokój w każdych okolicznościach, pomagając mu czynić wolę Chrystusa. Jego dbałość o wychowanie ogólne, moralne i religijne jest dla całego Kościoła wezwaniem, by na nowo zatroszczyć się o młodzież, która potrzebuje jednocześnie wychowawców i świadków, aby zwrócić się ku Bogu i podjąć swoje zadania w ramach misji Kościoła.

6. Zakon benedyktyński raduje się dzisiaj z beatyfikacji jednego ze swych najznakomitszych synów — **o. Kolumbana Marmiona**, mnicha i opata z Maredsous. O. Marmion pozostawił nam w spadku prawdziwy skarb duchowych pouczeń dla Kościoła naszych czasów. W swoich pismach uczy drogi świętości — prostej, ale wymagającej — dostępnej wszystkim wierzącym, których Bóg z miłości przeznaczył, aby byli Jego przybranymi synami w Jezusie Chrystusie (por. Ef 1, 5). Jezus Chrystus, nasz Odkupiciel i źródło wszelkiej łaski, jest ośrodkiem naszego życia duchowego, naszym wzorem świętości.

Zanim Kolumban Marmion wstąpił do zakonu benedyktyńskiego, przez kilka lat zajmował się duszpasterstwem w macierzystej archidiecezji dublińskiej. Przez całe życie bł. Kolumban był znakomitym kierownikiem duchowym, szczególnie zaś troszczył się o życie wewnętrzne kapłanów i zakonników. Napisał kiedyś do młodego człowieka, mającego przyjąć święcenia: «Najlepszym przygotowaniem do kapłaństwa jest przeżywanie każdego dnia z miłością, gdziekolwiek posłuszeństwo i Opatrzność każą nam być» (list z 27 grudnia 1915 r.). Niech ponowne odkrycie i upowszechnienie pism duchowych bł. Kolumbana Marmiona pomoże kapłanom, zakonnikom i świeckim wzrastać w zjednoczeniu z Chrystusem i wiernie dawać o Nim świadectwo przez żarliwą miłość Boga i ofiarną służbę braciom i siostrom.

7. Prośmy z ufnością nowych błogosławionych — Piusa IX, Jana XXIII, Tomasza Reggio, Wilhelma Józefa Chaminade i Kolumbana Marmiona — aby pomagali nam żyć w sposób coraz bardziej zgodny z natchnieniami Ducha Chrystusa. Ich miłość do Boga i braci niech będzie światłem na naszej drodze na początku trzeciego tysiąclecia.